

Rozdział 4

Jakub wkroczył razem z Laurą do pokoju w szpitalu dla kucyków , był wyczerpany ale i zadowolony z siebie.Spojrzał znudzonym wzrokiem na swoje łóżko polowe , było lekko poplamione krwią po zszywaniu mu rany przez Twilight.Biała poświata wkradała się przez okno przy zachodzącym słońcu ,pomieszczenie powoli pokrywała ciemność.

- Chodź - szepnęła Laura wgramolając się do łóżka.Jakub odwrócił się powoli ,podkuśtykał pod jej poślanie.Delikatnie położył się obok niej i poczuł że klacz przytula się do niego a po paru minutach usypia.

Ogier jednak nie mógł usnąć , co jakiś czas zerkał na swój znaczek , w lekkim blasku pojawiającego się powoli księżycy wyglądał jak groźba.

Dwa noże niemal połyskiwały nad klombem ,symbolem przetrwania.

„Czyżby te dwa ostrza symbolizowały że dwa razy uszedł z życiem ? I dlaczego nie ma tam następnego ? Czyżby pisana mi była śmierć?” -

rozmyślał próbując zasnąć Jakub.W jeden dzień tutaj stało się tyle że nie mógł sobie wszystkiego przypomnieć.W jaki sposób się tutaj znalazł ?

W pewnej chwili przypomniał sobie o Lucy , czy naprawdę poświęciła za niego życie odwracając uwagę tej bestii ?Czy to mogła być ona ? I

dlaczego Fluttershy - specjalistka od zwierząt nie rozpoznała nietoperza ?

Takie myśli tłoczyły się w jego głowie jeszcze przez parę godzin zanim zasnął.

Obudził się wcześniej rano ,Laura jeszcze obok niego spała.Wstał z łóżka i podszedł do drzwi , uchylił je i wyrztał na korytarz.Było tam całkowicie pusto i nikogo nie było słychać.

- Haaalo.. Nie jadłem już tak z dobe ! Da się tutaj coś wrzucić na ruszt ? - mówił człapiąc korytarzem i rozglądając się po pozostałych drzwiach ciągnących się wzdłuż korytarza.

- Czeeeeeeść ! - usłyszał znajomy głos z jednego z pokoi i w jednej chwili ujrzał przed sobą skaczącą , jak zwykle rozradowaną Pinkie Pie.

- Uhhh.. Cześć ,co ty tutaj robisz ? - zapytał Jakub próbując udawać że jak najbardziej jest zainteresowany jej odpowiedzią.

- Ooo to nic ! Zemdlałam wczoraj na widok Twojej krwi ale w szpitalu są całkiem miłe kucyki!A z lokatorem z pokoju gadałam przez całą noc !Właściwie ocucili mnie po paru minutach ale wołałam tutaj zostać tak na wszelki wypadek i porozmawiać z moim nowym koleżką ! - odrzekła bardzo szybko ,gestykulując przy tym zamasyście.

Jakub zerknął ponad ramię Pinkie Pie ,jej pokój wyglądał inaczej niż jego i Laury ,tapeta była różowa ,małe światełko po środku pokoju dodawało jeszcze więcej uroku.W rogu pomieszczenia siedział na łóżku pegaz ze złamanym skrzydłem i zatykał sobie uszy kopytami.

„ Nie dziwię się mu “ - pomyślał ogier patrząc z uśmiechem na Pinkie Pie która już zaczynała opowiadać mu o niezliczonych grach które jeszcze ma do przerobienia z jej towarzyszem.

- Słuchaj Pinkie ! Nie wiesz przypadkiem skąd mogę sobie skombinować jakieś jedzenie ? - zapytał z nadzieją że przynajmniej klacz przestanie mówić bo właśnie temat dochodził do „Przypnij ogon kucykowi”.

- Och , jasne że wiem - krzyknęła wesoło Pinkie aż jej towarzysz z tyłu podskoczył lekko a po chwili opadł spowrotem na łóżko.

Po chwili Jakub kroczył już do wyjścia ze szpitala z tortem od Pinkie Pie w rękę i wesoło machając jej na pożegnanie myślał o tym czego będzie się uczyć u Twilight.

Wkroczył na rynek miasta zając się tortem od Pinkie.Wszyscy zaczęli jakoś lepiej go traktować od kiedy się rozniosło że pokonał Cerbera i ma już znaczek.Przechodzące kucyki pozdrowiały go i życzyły miłego dnia.

„Całkiem tutaj miło “ - pomyślał kłaniając się kolejnemu przechodniowi . Spojrzał w stronę fontanny , jakoś ciągle przyciągała jego wzrok , nie mógł się oprzeć żeby na chwilę się przy niej nie zatrzymać i nie popatrzeć na piękny obraz który go otaczał.Nawet ptaszki wesoło zlatywały się niedaleko jego miejsca posiedzenia ,jakby wiedziały czego dokonał.Dachy domów lśniły od wschodzącego słońca i unosiły się wysoko ponad wszystkich przechodniów.Jakub westchnął z wrażenia i ruszył dalej w stronę domu Twilight .Jego oczom ukazał się całkiem nowy przód mieszkania Twi ,wszystko błyszczało jak nowe a wokół unosił się zapach świeżego drewna. Zapukał dwukrotnie w drzwi i odsunął się na bezpieczną odległość.

- O ,witaj Jakub - rzekła Twilight otwierając mu drzwi z uśmiechem na twarzy.
- Hejka Twi - odpowiedział wesoło ogier jak najszybciej wchodząc do środka.
- Przepraszam za że wcześniej zachowywałam się tak dziwnie ,po prostu wszyscy jesteśmy troszkę przerażeni tym że nagle z nikąd pojawiły się dwa nowe kucyki - rzekła klacz zamykając za nim drzwi przy użyciu magii.
- Nie ma za co - odpowiedział Jakub nie zwracając na nią uwagi gdyż jego uwaga skupiona była na idealnie ułożonych książkach które miał posprzątać jako kare.Wszystko wewnątrz było na swoim miejscu ,zupełnie jakby nic się tutaj poprzedniego dnia nie zdarzyło.
- A więc ,od czego by tu zacząć... - zaczęła Twilight przekręcając kartki książki którą czytał Jakub.
- Potrzebujesz do tego książki ? - zdziwił się ogier patrząc na klacz która nerwowo przerzucała stronnice.

Jakubowi zrobiło się zimno ,w pokoju zapanował lekki mrok.

- A więc , zacznijmy od tego że każdy kucyk gdy przyjdzie jego pora dostaje znaczek - zignorowała jego komentarz Twi i ciągnęła dalej.
- Twój akurat jest rzadko spotykany bo zwykle na znaczkach nie ma śladów przemocy ani groźby - opowiadała klacz przypominając Jakubowi nauczycielkę albo mentorkę.Po paru wykładach na temat różnorodności znaczków i tego że znajdują się w Ponyville w Equestrii Twilight zatrzymała się na chwilę przez co ogier popatrzył uważniej na to co znajduje się w książce przed nim.
- A więc teraz magia...Jednorożce ,czyli my ,mamy moc której możemy używać przy pomocy rogu co już zdążyłeś zauważyć i zastosować - dodała patrząc na minę Jakuba który właśnie wpatrywał się w napis „Zakęcie nagłego wzrostu”.

Po paru godzinach tłumaczenia ,paru wypadkach w których ucierpiał regały z książkami Jakub mógł z pełną satysfakcją stwierdzić że nauczył się zaledwie 3 zaklęć- Pojawiania się w wybranym miejscu ,Odpychania i podnoszenia przedmiotów oraz zaklęcia tarczy.

- Dzięki bardzo! Odrazu czuję się bezpieczniej - krzyknął na pożegnanie

Jakub i wyszedł z domku kłaczy. Postanowił wypróbować nowe umiejętności na wszystkim co miał przed oczami.

Śmiało szturchał przechodzące kucyki skrzynkami na listy ,pojawiał się z nienacka za ich plecami i krzyczał. Nie próbował jeszcze zaklęcia tarczy i miał nadzieję że nie będzie musiał jej używać. Wyruszył spowrotem do pokoju z nadzieją że zastanie tam Laure.

Mijając inne kucyki czuł się jakby potężniejszy ,to były zaledwie trzy zaklęcia ale nigdy wcześniej nie myślał że będzie umiał czarować.

- Zaraz , po co ja tak spaceruje jak mogę po prostu tam się przenieść? - zatrzymał się na chwilę i skupił na korytarzu w szpitalu dla kucyków.

W parę chwil już się tam znalazł i magią otworzył drzwi do swojego pokoju.

- Hej ! Wróciłem , nie masz pojęcia czego mnie właśnie Twi nau.. - urwał bo zobaczył że Laury nie ma nigdzie w pokoju a na ścianie widnieje czerwony napis „Ty będziesz następny”.

A pod nim znajdował się podpis „Shock”. Ślady w pokoju wskazywały na to że kłacz wytargano siłą fizyczną a nie magią ,łóżko było połamane a jasno świecąca lampka mrygała groteskowo. Jakub stał dalej zamurowany w drzwiach i patrzył na ten cały bałagan gdy za sobą usłyszał tak dobrze znany mu głos.

- Jakub ! Pomocy ! - rozpoznał krzyk Laury i natychmiast odwrócił się za siebie.

W jednej chwili poczuł że upada i ktoś zakrywa mu oczy opaską ,jednocześnie odczuł okropny ból w okolicy protezy i poczuł że ktoś mu ją po prostu wyszarpuje ze swojego miejsca.

Wrzasnął ze strachu i próbował na oślep skopać napastnika , bez skutku.

Po serii niecelnych ciosów sam dostał w twarz jakimś metalowym prętem i poczuł smak krwi w ustach. Powoli opadł na ściane i zaczął się osuwać w dół ,padło jeszcze jedno celne uderzenie przeciwnika i zobaczył że opaska lekko spada mu z oczu.

- Daj mu spokój ! - usłyszał głos Laury , musiała być jakieś parę metrów od niego.

Opaska zsunęła mu się z oczu , stał przed nim całkiem czarny jednorożec ,

jego róg pobłyskiwał groźnie nad grzywą kruczych włosów a nad nim unosił się metalowy kawałek rurki którym Jakub był okładany.

„Dlaczego wytargał ją siłą skoro może używać magii ? “ - przeszło mu przez myśl.

Ale nie miał zbyt dużo czasu na myśli bo musiał zareagować szybko.

W czasie gdy rurka zamachiwała się po raz kolejny Jakub skupił się ze wszystkich sił i użył zaklęcia tarczy. Czarny jednorożec został odrzucony na pobliską ścianę i dopiero teraz Jakub zobaczył związaną Laure która próbowała przegryźć sznury które ją oplatały.

- Dobra koniec żartów - rzekł tym samym chłodnym głosem który ogier usłyszał gdy upadł na ziemię po ataku Cerbera.

Nieznajomy chwycił Laure za kopytko i zniknął pozostawiając na ziemi pobrudzoną i wymiętą kartkę.

„Czekam w lesie Everfree , tam gdzie się wszystko zaczęło tam ma się skończyć”.